

# GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 1 MARCA 1949 ROKU

Nr. 59 (1333)

## Rośnie opór narodów świata

### przeciwko agresywnym blokom awanturników wojennych

„Prawda“ o montowaniu przez USA paktów atlantyckiego i śródziemnomorskiego

MOSKWA (PAP). W przeglądzie międzynarodowym, dziennik „Prawda“ stwierdza, że słynny pakt północno-atlantycki nie został jeszcze zmontowany i, że toczą się jeszcze zacięte targi między jego przyszłymi partnerami, a już rozpoczęła się gorączkowa działalność wokół nowego bloku agresywnego — paktu śródziemnomorskiego.

W związku z tym nowym zamiarem imperialistów, do Paryża i Londynu udali się pośpiesznie grecki minister

spraw zagranicznych Tsaldaris i jego kolega turecki Sadak.

Niewiadomo jeszcze do czasu, jakie kraje wejdą w skład bloku śródziemnomorskiego.

Najpierw chodziło o Włochy, Grecję i Turcję, ale reakcyjna prasa amerykańska zażądała także włączenia do bloku Hiszpanii frankistowskiej, krajów arabskich a nawet Iranu.

Dzienniki amerykańskie zaczęły nawet przebąkiwać o Afganistanie i Pakistanie. Ta swoista geografia imperialistów — pisać „Prawda“ — nie powinna nikogo dziwić, bo przecież Turcja miała być włączona do paktu atlantyckiego, chociaż dzieli ją od Atlantyku całe Morze Śródziemne.

W marzeniach imperialistów amerykańskich granice ich imperium ciągną się od

fjordów norweskich do cieśnin dardaneelskich.

Rząd Stanów Zjednoczonych, idąc śladami Niemiec ni tlerowskich buduje bazy w Hiszpanii frankistowskiej i prowadzi pertraktacje o wydzierżawienie przez Madryt na okres 25-letni wyspy Minorki, przy czym nawet statki hiszpańskie nie będą mogły zawijać do portów tej wyspy bez specjalnego zezwolenia władz amerykańskich.

Bazy swe imperialiści amerykańscy budują także w b. koloniach włoskich — Cyrenajce i Trypolitanii.

Jednakże — pisze w zakończeniu „Prawda“ — narody, które mają być wciągnięte do bloku śródziemnomorskiego nie zdradzają dotychczas chęci uczynienia ze swych terytoriów obszarów feudalnych Stanów Zjednoczonych.

Opór przeciwko awanturczym planom amerykańsko-brytyjskim wzrasta z każdym dniem.

Niewątpliwie opór ten będzie wzrastał w dalszym ciągu, ponieważ agresywny charakter polityki amerykańsko-brytyjskiej nie ulega żadnej wątpliwości, a wola walki o pokój i przeciwko podlegaczom wojennym krystalizuje się coraz bardziej.



„Punkt oparcia“ marionetkowego rządu Południowej Korei.

## Masowe demonstracje w Oslo

### przeciw paktowi atlantyckiemu

#### Lud norweski za przymierzem ze Związkiem Radzieckim

SZTOKHOLM (PAP). Dziennik „Ny Dag“ przynosi dalsze szczegóły masowej demonstracji przeciwko paktowi atlantyckiemu, która odbyła się przed parlamentem w Oslo.

W demonstracji wzięło udział około 10 tysięcy osób.

27 fabryk i cały szereg mniejszych zakładów pracy wstrzymało pracę w czasie demonstracji, a załogi wzięły w niej masowy udział.

Liczni mówcy krytykowali norweską politykę zagraniczną i poparli zamiar rządu przyłączenia Norwegii do paktu atlantyckiego.

Uchwalono rezolucję, która przypomina, że sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył w roku 1945, w czasie kiedy jeszcze był ministrem spraw zagranicznych Norwegii, że nie można problemów dzisiejszego świata rozwiązać bez ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Rezolucja stwierdza, iż Norwegia prowadzi musi politykę zagraniczną, opartą na współ-

pracy ze wszystkimi miłującymi się dyskusja nad polityką zagraniczną w parlamencie norweskim.

## Zwycęstwa powstańców w Burmie

### Kareni nie chcą być narzędziem intryg brytyjskich i walczą wspólnie z ludem przeciwko rządowi i kolonistom

SINGAPORE (PAP). Ostatnie wiadomości, jakie nadeszły ze stolicy Burmy, Rangun, wskazują na bardzo poważną sytuację wojskową i polityczną, w której znalazł się obecny rząd Thakin Nu.

Rangun stał się faktycznie miastem frontowym, w którego bezpośrednim pobliżu toczą się zacięte walki.

Wojska rządowe wykazują niechęć do walki i nie zdołały one powstrzymać marszu powstańców, posuwających się od północy w kierunku stolicy.

Pułk rządowy, złożony z żołnierzy plemienia Karenów, zbuntował się i przeszedł w mieście Prome w pełnym uposażeniu na stronę powstańców.

Charakterystyczna jest rola Anglików w obecnej sytuacji w Burmie.

Anglicy wykorzystali Karenów do swej rozgrywki z rządem burmeńskim, który zamierzał przejąć za odszkodowaniem majątek brytyjski.

Kareni nie dali się jednak użyć za narzędzie intryg brytyjskich, chwytając za broń do walki przeciwko rządowi w Rangunie, jak i przeciwko kolonistom angielskim.

Ambasador brytyjski w Burmie — Bowker wydał specjalny komunikat, w którym zaprzeczył, jakoby ambasada popierała „pewne zbuntowane elementy“ w kraju.

Utraciwszy Karenów, Anglicy zabiegają ponownie o pozyskanie dla siebie władz centralnych w Rangunie.

Ta dwuznaczna gra brytyjska pogorszyła w istocie jeszcze bardziej położenie rządu Thakin Nu.

## Wielka obniżka cen w Związku Radzieckim

MOSKWA, (PAP). — Ogłoszono urzędowy komunikat o dalszej obniżce cen artykułów powszechnego użytku na terenie Związku Radzieckiego.

Jak wiadomo pierwsza obniżka cen w Związku Ra-

dzieckim została przeprowadzona z końcem 1948 roku.

Obecna dalsza obniżka cen, obowiązująca od pierwszego marca br., obejmuje: chleb, mąkę, zboże, masło, obuwie, konfekcję i inne towary.

## Lud brytyjski

### staie do walki o pokój

Deklaracja Kom. Wykonawczego Komunistycznej Partii Anglii

LONDYN (PAP). Na zakończenie dwudniowych obrad w Londynie rozszerzone plenium KW Brytyjskiej Partii Komunistycznej uchwalilo jednomyślnie deklarację, określającą stanowisko Partii, co do zasadniczych zagadnień, stojących przed klasą robotniczą Wielkiej Brytanii.

Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej — stwierdza deklaracją — uważa, że nad szedł czas do zjednoczenia ludu brytyjskiego, we wspólny walce o pokój i o podniesienie stopy życiowej ludności.

Zadnie wysiłki imperialistów nie zdołają powstrzymać pochodu sił pokoju i demokracji.

Podkreślając pokojowe stanowisko ZSRR, deklaracja przypomina, że mocarstwa zachodnie zajęły negatywne stanowisko wobec propozycji Generalissimusa Stalina w sprawie rozmów, mających na celu konsolidację pokoju, rozwiązanie problemu Berlina, redukcję zbrojeń i zakaz bomby atomowej.

Obecnie — stwierdza deklaracja — powinniśmy walczyć o pokój. Powinniśmy żądać, ażeby Wielka Brytania pozostała z dala od paktu północno-atlantyckiego, ażeby wszystkie amerykańskie siły zbrojne zostały z Wielkiej Brytanii wycofane, ażeby doprowadzono do skutku spotkanie Stalina, Trumana i Attlee dla podjęcia kroków w celu utrwalenia pokoju, redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Deklaracja wzywa całą brytyjską klasę robotniczą do walki przeciwko polityce zamrażania plac robotniczych i o zmniejszenie nadmiernych zysków kapitalistów, jak również o realizację programu budowy mieszkań i rozwoju świadczeń społecznych.

Brytyjska Partia Komunistyczna domaga się zawarcia nowego układu handlowego ze Związkiem Radzieckim.

Zamykając dyskusję w ostatnim dniu obrad, sekretarz generalny Partii Harry Pollit stwierdził, że program partii ma na celu niedopuszczenie do krachu gospodarczego, który, wybuchając w Ameryce, pociągnąłby za sobą Wielką Brytanię.

## Obrady krajowego zjazdu metalowców

### Tow. Cwik omawia główne zadania stojące przed Zw. Zawodowym w ramach planu 6-letniego

CHORZÓW (PAP). W pierwszym dniu zjazdu, w godzinach popołudniowych referat wygłosił sekretarz generalny KCZZ tow. Cwik.

Po omówieniu sytuacji międzynarodowej, tow. Cwik poruszył zagadnienia, związane z pracami Związku na nowym etapie, zapoczątkowanym przez „Kongres Zjednoczeniowy“.

Mówiąc o łączności z masami, tow. Cwik wskazał na konieczność skorygowania dotychczasowego stosunku ogniw związkowych do szerokiej mas bezpartyjnych. Między robotnikami bezpartyjnymi i partyjnymi w łonie Związku Zawodowego — stwierdza mówca — zaistnieć powinna atmosfera wzajemnego zaufania.

Przystępując do omówienia roli związków zawodowych w przedterminowym wykonaniu planu 3-letniego i w pracach nad przygotowaniem wykonania planu 6-letniego, mówca podkreślił wielkie znaczenie odpowiedzialności pracy.

Mówca wysuwa dwa najważniejsze zagadnienia, mające przy czynieć się do zrealizowania powyższych zobowiązań: kształtowanie socjalistycznego stosunku do produkcji i szeroko zakrojona akcja oszczędnościowa w przemyśle.

W drugim dniu obrad przemówił na wstępie delegat Wolnej Grecji Vassos Georgiu i przedstawiciel Związku Zawodowego

## Proces współników

### kardynała Mindszenty'ego

BUDAPESZT (PAP). — Jak już donosiliśmy, w dniu 28 bm, przed Trybunałem Ludowym rozpoczął się proces przeciwko 14 współwinowajcom Mindszenty'ego, oskarżonym o przestępstwa walutowe.

W pierwszym dniu procesu Sąd przesłuchał jednego z głównych oskarżonych Boka — kassjera arcybiskupstwa, który miał również pod opieką prywatną kasę Mindszenty'ego.

Oskarżony przyznał, że za pośrednictwem siostr misjonarek przekazał za granicę 2,500 dolarów, oraz że otrzymał od sekretarza Watykanu Montiniego, sumę 15 tys. dolarów prze-kazał Mihalovicsowi,

## Obrady krajowego zjazdu metalowców

### Tow. Cwik omawia główne zadania stojące przed Zw. Zawodowym w ramach planu 6-letniego

CHORZÓW (PAP). W pierwszym dniu zjazdu, w godzinach popołudniowych referat wygłosił sekretarz generalny KCZZ tow. Cwik.

Po omówieniu sytuacji międzynarodowej, tow. Cwik poruszył zagadnienia, związane z pracami Związku na nowym etapie, zapoczątkowanym przez „Kongres Zjednoczeniowy“.

Mówiąc o łączności z masami, tow. Cwik wskazał na konieczność skorygowania dotychczasowego stosunku ogniw związkowych do szerokiej mas bezpartyjnych. Między robotnikami bezpartyjnymi i partyjnymi w łonie Związku Zawodowego — stwierdza mówca — zaistnieć powinna atmosfera wzajemnego zaufania.

Przystępując do omówienia roli związków zawodowych w przedterminowym wykonaniu planu 3-letniego i w pracach nad przygotowaniem wykonania planu 6-letniego, mówca podkreślił wielkie znaczenie odpowiedzialności pracy.

Mówca wysuwa dwa najważniejsze zagadnienia, mające przy czynieć się do zrealizowania powyższych zobowiązań: kształtowanie socjalistycznego stosunku do produkcji i szeroko zakrojona akcja oszczędnościowa w przemyśle.

W drugim dniu obrad przemówił na wstępie delegat Wolnej Grecji Vassos Georgiu i przedstawiciel Związku Zawodowego

## Trzy wyroki śmierci

### w procesie bandy NSZ i zbrodniczych księży

WARSZAWA, (PAP) Dnia 28 lutego Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie, rozpoznawszy sprawę członków bandy NSZ, działającej do ub. roku w woj. warszawskim, jak również ks. Fertaka i ks. Łubińskiego, którzy współdziałali z bandą — wydał następujący wyrok:

CZESŁAW GALAZKA, EDWARD MARKOSIK, oraz JÓZEF LUKASIEWICZ — skazani zostali na karę śmierci, z pobawieniem praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na zawsze i z przedawkaniem katem całego mienia na rzecz skarbu państwa.

KS. KAZIMIERZ FERTAK skazany został — na karę 15 lat więzienia, z pobawieniem praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na okres 5 lat i z przedawkaniem mienia.

JAN ARTUR KOCHAŃSKI na karę 12 lat więzienia, z pobawieniem praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na okres 5 lat i z przedawkaniem katem całego mienia, oraz KSIĄDZ WIKTOR LUBIŃSKI na karę 4 lat więzienia z pobawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2 lat i z przedawkaniem mienia.

W uzasadnieniu wyroku Sąd orzekł m. in. iż, na podstawie okoliczności ujawnionych, w toku przewodu sądowego z zeznań poszczególnych świadków z wyjaśnień oskarżonych, z odczytanych dokumentów, oraz oględzin dowodów — wina oskarżonych została całkowicie udowodniona.

Oskarżeni Markosik i Łukasiewicz, pod wpływem propagandy Mikołajczyka utworzyli, współdziałając z osk. Braunem, oraz Galazką nielegalny związek „OSP“ (Organizacja Podziemna Stronnictwa Narodowego), mający na celu walkę przeciwko Państwu Ludowemu, urzyzując metod dywersyj-

nych — zabójstw, zamachów i grabieży, skierowanych przeciwko przedstawicielom władzy państwowej i produującym działaczom Polski Ludowej.

W motywach wyroku Sąd podkreślił, iż ksiądz Fertak na duży swego stanowiska, nadużył sakramentu, kierując się szczególną wrogością do Polski Ludowej, zachęcał bandytów do wyrwania w zbrodni, nazywanej ich działalność „walka w obronie religii i powinnością każdego Polaka“.

Jeśli chodzi o osk. ks. Łubińskiego, to Sąd orzekł, iż oskarżony nadużył stanowiska kapłana, oraz przyjął od dowódcy bandy sumę pieniędzy, o której wiedział, iż pochodzi z grabieży.

## Stan wyjątkowy w Iranie

LONDYN (PAP.). Agencja Reutera podaje z Teheranu o ogłoszeniu stanu wyjątkowego we wszystkich częściach Iranu, gdzie stacjonowane są załogi wojskowe.



III dzień obrad antypokojowego „Kongresu Jedności Europejskiej” w Brukseli

# Churchill wciąga hitlerowców do współpracy

Belgijczycy protestują przeciwko prowokacjom podżegaczy wojennych i manifestują na rzecz pokoju i przymierza ze Związkiem Radzieckim



Podżegacz wojenny Nr 1 — Winston Churchill

BRUKSELA (PAP). Wice, jaki zorganizowali Churchill i premier belgijski Spaak w stolicy Belgii w trzecim dniu obrad antypokojowego „Kongresu Jedności Europejskiej” — zamienił się w wielką manifestację ludności Brukseli na rzecz pokoju i przymierza ze Związkiem Radzieckim.

Największe oburzenie wywołał ustęp przemówienia Winstona Churchilla, w którym oświadczył on, że „jedność Europy nie może być zrealizowana bez udziału potężnych Niemiec i wobec tego należy zapamiętać Niemcom ich zbrodnie”.

Przemówienia Spaaka i Churchilla były przerywane okrzykami, protestującymi przeciwko obecności w Brukseli delegatów Niemiec Zachodnich. Wokół budynku giełdy, w którym odbywał się wiec, zgromadzone były liczne oddziały policji i żandarmerii, które dokonały ponad 300 aresztowań.

Organizacja belgijskiego ruchu oporu „Front d'Independence” (Front Niepodległości), Związek 5. Węzłiów Politycznych, Towarzystwo Przyjaźni Belgicko-radzieckiej, oraz Związek Kobiet Belgijki ogłosiły w prasie protest przeciwko antypokojowemu charakterowi obrad „kongresu jedności europejskiej”.

## Komunikat

Wydział Organizacyjny Komitetu Łódzkiego PZPR zawiadamia wszystkich członków partii, którzy dotychczas nie wypełnili kwestionariuszy i nie zostali zarejestrowani w swych podstawowych organizacjach partyjnych, o obowiązku zgłoszenia się w swych komitetach dzielnicowych do dnia 3 marca 1949 roku dla dokonania rejestracji.

KOMITET ŁÓDZKI  
Wydział Organizacyjny

skiej”, oraz udziałowi w obradach hitlerowskich Niemiec.

Belgijskie organizacje zawodowe, oraz robotnicze także ogłosiły protesty przeciwko antypokojowemu charakterowi kongresu.

Deputowany socjalistyczny Max Buset, omawiając zorganizowany przez Churchilla i Spaaka „Kongres Jedności Europejskiej” stwierdził m. in., że „ci, którzy pod płaszczykiem demagogicznych frazesów o obronie

kultury zachodniej usiłują stworzyć blok antypokojowy, mający na celu odrodzenie chylącego się ku upadkowi ustroju kapitalistycznego, prowadzą świat do nowych konfliktów i niebezpieczeństw”.

## Serdeczne spotkanie chłopów polskich z przodownikami rolnictwa ukraińskiego

MOSKWA (PAP). — W dniu 27 bm. w Kijowie w sali obrad Rady Najwyższej ZSRR odbyło się spotkanie członków obu polskich delegacji chłopskich, wracającej do Polski i świeżo przybyłej z Polski, z przodownikami rolnictwa ukraińskiego.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele rządu ukraińskiego z premierem Korotczenko na czele, członkowie Biura Politycznego KC KP (b) U z se-

kreterzem Chruszczowem na czele, liczni przedstawiciele świata kulturalnego, w tej liczbie Aleksander Korniejczuk i inni.

Delegaci polscy Brzoza, Ra- taż, Wcisłowska, Maria Wałas, Pachelczyk, Nazimek i inni o- powiedzieli o imponującym wy- posażeniu technicznym kolcho- zów radzieckich i obfitych zbio- rach uzyskiwanych przez kol- choźników, o pełnej zapasie pra- cy młodzieży i aktywnej roli, ja-

ką w kierownictwie kolchozów odgrywają kobiety.

„Jesteśmy wzruszeni, że mo- żemy liczyć na pomoc sąsiadu- jących z nami o międzę chłopów ukraińskich, którzy osiągnęli tak wspaniałe sukcesy w budow- niectwie Socjalizmu” — mó- wili przedstawiciele chłopów polskich.

Na zakończenie serdecznie witana przez zebranych Wan- da Wasilewska wygłosiła ob- szersze przemówienie.

# Krwawy zbir Murat-Małołepszy i jego trzech wspólnicy w sutannach staną dziś przed Sądem Rejonowym w Łodzi

W dniu dzisiejszym przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Łodzi rozpoczyna się proces przywódcy bandy faszystowsko - kryminalnej, her- sztem której był niejaki Jan Małołepszy pseudo „Murat”.

Opiekunami i protektorami tej zbrodniczej szajki byli trzej księża — ksiądz Marian Łosoś, ksiądz Wacław Ortowski i ksiądz Stefan Faryś.

Banda Murata składała się z niedobitków rozgromionej uprzednio bandy Warszycy. Grasowała ona na terenie powiatu wieluńskiego, sieradzkiego, a od czasu do czasu robiła wypadki i w inne powiaty naszego województwa.

W długim łańcuchu zbrodni szajki Murata powtarzają się wciąż napady na ludność wiejską, grabieże i rabunki, a tak że szereg zabójstw popełnionych na chłopach małopolskich i średniopolskich, robotnikach i pracownikach państwowych, zwłaszcza na ludziach o poglądach demokratycznych. Wśród kilkudziesięciu osób zamordowanych przez bandytów — znajdowało się trzech członków Stronnictwa Ludowego, sześciu członków byłej PPR, w tym jedna kobieta, oraz wielu bezpartyjnych chłopów i robotników, znanych ze swych poglądów demokratycznych.

Zbrodniczej szajce udzielali pomocy i schronienia bogacze wiejscy. Poza licznymi grabieżami u osób prywatnych, bandyci obrabowali kil-

kadziesiąt spółdzielni gminnych i gromadzkich, godząc w ten sposób w stan posiadania przede wszystkim mało- i średniopolskich gospodarzy.

Specjalną rolę w tej bandzie odgrywali trzej księża, o których wspomnieliśmy wyżej. Tak na przykład ksiądz Marian Łosoś ze wsi Szynkielów, w powiecie wieluńskim, był swego rodzaju duchowym mentorem szajki Murata. On to w chwili wydania przez państwo ustawy o amnestii powstrzymał bandytów od ujawnienia się i od powrotu do normalnej pracy. Dzięki namowom księdza Łososa — banda i po amnestii kontynuowała swoją zbrodniczą robotę. Ksiądz Łosoś wskazywał bandytom, kogo z niewygodnych mu osób o poglądach demokratycznych mają oni zamordować.

Podobną rolę w stosunku do tej szajki odgrywał i ksiądz Stefan Faryś, proboszcz ze wsi Ostrów. Pozostawał on również w ścisłym kontakcie z bandą Murata i parokrotnie udzielał błogosławieństwa Muratowi i członkom jego szajki, gdy szli zabić, grabić i terroryzować biednych chłopów, którzy z tych czy innych względów nie podobał się proboszczowi.

Najbardziej perfidną i podłą rolę odegrali w obecnej sprawie wspomniani już ks. Łosoś oraz ksiądz proboszcz Ortowski. Księdzu Ortowskiemu nie podobał się miej-

scowy nauczyciel — ob. Antoni Praszczek. Nauczyciel Antoni Praszczek, członek Związku Nauczycielstwa Polskiego, człowiek który nigdy nie należał do żadnej partii — był jednak demokratą z przekonań oraz stworzył i kierował lokalną organizacją „Służba Polsce”.

Ofiarna praca ob. Antoniego Praszczki nad podniesieniem oświaty wsi, a zwłaszcza młodzieży wiejskiej nie podobała się księdzu proboszczowi, podobnie jak i zachowanie żony nauczyciela — ob. Praszczkowskiej, która, podziwiając poglądy demokratyczne swego męża — nie ulegała woli księdza. Był prawdopodobnie jeszcze inny powód niechęci księdza proboszcza Ortowskiego do ob. Praszczkowskiej, natury bardziej osobistej...

I oto wiosną 1948 roku na plebanii w Szynkielowie doszło do niestychanego porozumienia między księdzem proboszczem Ortowskim, a księdzem proboszczem Łososiem, — głównym protektorem bandy Murata. Na podstawie tego porozumienia ksiądz Łosoś przyrzekł księdzu Ortowskiemu „sprzątnąć” niewygodne księdzu Ortowskiemu małżeństwo Praszczkowskiej.

Ksiądz Łosoś przyrzeczenie swego dotrzymał i polecił Muratowi wykonać wyrok śmierci sądu kapturowego z plebanii w Szynkielowie na małżonkach Praszczkach.

## Akcja siewna i zalesianie nieużytków tematem obrad plenarnych Wojewódzkiej Rady Narodowej

W dniu wczorajszym, w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na posiedzeniu zostały omówione m. innymi, zadania województwa w związku ze zbliżającym się okresem wiosennej akcji siewnej, oraz zalesiania nieużytków. Zagadnienia te zreferował w obszernym referacie tow. Bukowski, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Rolnej. W rb. obszar siewny województwa łódzkiego wynosi 1.180 tys. ha, czyli o 900 ha więcej niż w r. ubiegłym.

Wiosenna akcja siewna będzie przeprowadzona pod znakiem zwiększenia procentu uprawy roślin pastewnych, co jest konieczne w związku z rozwojem akcji hodowlanej. Ażeby siew odbył się sprawnie, zwrócono szczególną uwagę, tak na odpowiednie zorganizowanie tej akcji, jak i dostateczne zaopatrzenie chłopów w nawozy sztucz-

ne, oraz wysoko gatunkowe nasiona kwalifikowane. W tym celu Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło dla województwa łódzkiego 34.612 ton nawozów azotowych, fosforowych i potasowych, które zostaną rozprzewadzone w pierwszym rzędzie wśród chłopów mało i średniopolskich, którym na ten cel przyznano kredyty o łącznej wysokości 50 milionów złotych. Kredyty w wysokości 10 milionów złotych przyznano również na zakup nasion kwalifikowanych, których na akcję siewną przeznaczono 1425 ton. Zbyt mała ilość osrodków maszynowych, oraz brak zwierząt pociągowych, jaki daje się odczuwać u małopolskich chłopów, zmusza do pełnego wykorzystania wszystkich rezerw pociągów i sprzętu. Będzie to możliwe jedynie przez sprawne przeprowadzenie pomocy sąsiedzkiej i uniknięcie zeszlaczonych błędów na tym odcinku. Odpowiedni plan, jaki został opracowany w związku z tym, pozwala mieć nadzieję, że tegoroczna akcja siewna będzie przeprowadzona należycie, a ilość zakontraktowanych ha zbóż, oraz roślin, nie tylko że zostanie osiągnięta, ale nawet znacznie przekroczo-

na.

Z Zakopanego donoszą...

## Zadymka śnieżna

utrudnia konkurencje zjazdowców Zakopane (obsł. wł.) Wczoraj w Zakopanem, w ramach międzynarodowych zawodów „O Puchar Tatr” odbyły się biegi zjazdowe kobiet i mężczyzn. Start znajdował się na Kasprowym Wierchu, meta na Kalatówkach. Warunki, w jakich się odbył zjazd mężczyzn były b. ciężkie, gdyż szalała zamieć śnieżna.

W biegu zjazdowym kobiet na starcie stanęło 22 zawodniczki, bieg wygrała Czeszka Moserowa w czasie 3:02 min. przed Holandową (CSR) — 3:07 i Polką Kodelską. W biegu mężczyzn komisja sędziowska na pierwszym miejscu sklasyfikowała Dzieżdza (Polska), na drugim DIMITROWA (Bulgaria), a na trzecim Szyndler (Polska).

## Zebranie

przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych Związek Zaw. Prac. Przem. Włók. Oddział Nr 2 Dzielniarsko - Pończosznicy, przypomniał na wszystkich przewodniczącym i sekretarzom Rad Zakładowych, że w dniu 3 marca o godz. 15-tej w świetlicy centralnej przy ul. Kilińskie- go 145 odbędzie się zebranie przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych. Obecność obowiązkowa.

## W. Ażajew

# Daleko od Moskwy

71

— Cóż tak zdenerwowaliście się Anatoli Sergiejewiczu? — pokojowo przemówił Fursow. — Czy nie mogę mieć swego zdania, które wolno mi wypowiadać kiedy zechcę. Ale proszę na Boga się nie gniewać, gdyż ja w ogóle nie mam zamiaru się z wami kłócić.

— A ja nie mam zamiaru przeproszać się z wami i będę prosić głównego inżyniera i naczelnika oddziału ażeby zwolnił nas od waszego dwulicowego udziału w pracy nad projektem.

— Słusznie! On dwadzieścia razy dziennie biega do Grubskiego. Niech zupełnie przejdzie do niego! — podał głos Pietka. Siedząc przy swoim stole technik z oburzeniem słuchał Fursow i był zadowolony, że Kobzow dał mu należytą odprawę.

Póki jego współpracownicy sprzeczekali się Aleksy w rozmównicy prowadził rozmowy z poszczególnymi punktami. Traktorzysta Silin zaważwał go, aby mu powiedzieć, że pomyślić wraz ze swoim „ślimakiem” dobrnął do drugiego punktu i pytał, czy ma prawo zatrzymać się na punktach, jeśli tam zwracają się do niego o pomoc, czy też nie zwracać na nic uwagi i dążyć jedynie naprzód do cieśniny. Na drugim punkcie prosili go o pomoc w wykończeniu maszyny do oczyszczania dróg i sprawdzenia dwóch zepsutych traktorów.

— Poza tym mam jeszcze osobistą sprawę, mówię uczciwie — wyjaśnił Silin. — Tu w pobliżu znajduje się tartak, gdzie dotychczas pracowałem i gdzie obec-

nie żona moja jako traktorzystka zastępuje mnie; chcia-łem z nią omówić pewną ważną sprawę.

— Uważam, że powinniście obowiązkowo zatrzymać się na punktach, szczególnie jeśli wasza pomoc jest potrzebna — mówił Aleksy. — Ale nie pozostawajcie tam zbyt długo. Do ważnych rodzinnych zaś spraw nie wtrącam się. Jeśli trzeba będzie z żoną omówić ważną sprawę — omawiajcie sobie na zdrowie.

Ktoś się roześmiał na linii, Silinowi wydało się, że Kowszow śmieje się z niego.

— Proszę nie myśleć, że mam w głowie jakieś głupstwa — słycać było jego głos. — Chcę z nią pomówić, aby odłożone pieniądze ofiarować na czołg... Może nawet starczy na cały czołg.

Ktoś przysłuchujący się ich rozmowie nawet gwizdnął. — Dobrze towarzyszu Silin. Ani ja, ani towarzysze Filimonow nie mamy wątpliwości co do waszej sumienności. Działajcie według własnej inicjatywy, zaleźnie od „koliczności”. Co zaś dotyczy czołgu — najzupełniej aprobuję i mogę nawet trochę dodać pieniędzy, jeśli wam nie starczy...

— Rozmowę z Aleksym przez selektor kontynuował Melnikow. Pytał:

— Czy otrzymałeś mój projekt?

— Nie. Cóż to za projekt?

— Wypowiedziałem w nim jedną myśl. Może nasunie wam pomysł co do tego, jak przekopać w cieśninie rów.

— Twój projekt będzie wędrował tu przez trzy lata. Powiedział mi w dwóch słowach co wymyśliłeś.

— Pierwsze stadium robót — to obnażenie dna cieśniny, — krzyknął Melnikow. — Można to osiągnąć przez stosowanie stopniowego zamrażania wody. W trakcie zamrażania wody lód zostaje usunięty i stonniowo w lo-

dzie tworzy się korytarz. Kiedy zaś woda się wreszcie dno, to następuje drugie stadium robót — kopanie rowu jakimś mechanicznym sposobem.

Aleksy milczał obmyślając propozycję.

— Hallo, towarzyszu Kowszow, gdzie żeś się podział?

— krzyknął Melnikow.

— Nigdzie! Rozmyślałem nad wartością twojego pomysłu. Nie bardzo mi się podoba.

— Dlaczego?

— Tego rodzaju zamrażaniem można przejść niewielką rzekę, my zaś musimy dać sobie radę z dwunastokilometrową cieśniną. Propozycję twoją oczywiście będziemy roztrząsać, kiedy otrzymamy ją na piśmie. Wypowiadaj ci tylko pierwsze wrażenie.

...Sprawy napływały bez przerwy. Aleksy zamierzał napisać artykuł do gazety ale przeszkodziło mu przyjscie Greczki.

Kierownik wydziału planowania nie umiał długo się gniewać i już zapomniał o porannych nieprzyjemnościach w czasie odbywania ćwiczeń przysposobienia wojskowego.

— Batmanow zaważwał nas, pytał gdzie odpowiesz na depeszę z ministerstwa i rozkaz o organizacji robót zimowych. Kłął i kazał natychmiast przyjść...

Wspólnie wysłali do ministerstwa długą depeszę, którą Greczkin zredagował na brudno. Następnie przejrzyli obliczenia zasobów jakimi dysponują na prowadzenie robót zimowych, omówili treść rozkazu. Od prac tych oderwał ich telefon — naczelnik budowy wzywał ich znowu do siebie. U Batmanowa siedział Beridze i usilnie coś wyciskał na papierku pykając fajeczkę. Wasyli Maksymowicz przejrzał depeszę, podpisał ją i z wy-czekiwaniem patrzył na inżyniera i Greczki.

(D. c. n.)



# Pracujemy nad planem oszczędnościowym

## Państw. Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 4 walczą z marnotrawstwem

Sprawa planu oszczędnościowego przestała już być zagadnieniem, opracowywanym na szczeblu ministerstwa czy centralnych zarządów. Zeszła w dół, w teren, do fabryk. I tu wielkie zamierzenia rządu w dziedzinie oszczędności przekute zostają w czyn.

Właśnie zastajemy dyrekcję PZPB Nr 4 pogrążoną w pracach nad planem oszczędnościowym. Plan nie jest jeszcze gotów — choć termin jego złożenia upływa dzisiaj. Ale cóż — fabryka jest kombinatem, składającym się z kilku oddziałów i kierownictwo nie zdolało jeszcze uchwycić wszystkich elementów.

Co jednak zrobiono w tym kierunku?

**NARADY MASOWE**  
 Odbyły się dwie sztabowe narady, poświęcone sprawie oszczędności. Objęły one dyrekcję, kierowników wydziałów i oddziałów produkcyjnych. Wszyscy odpowiedzialni pracownicy złożyli po tych naradach komisarzowi oszczędnościowemu odpowiednie wnioski.

Dyrektor administracyjno-handlowy odbył zebranie z pracownikami transportu, którzy wysunęli projekty co do racjonalnego użytkowania transportu, zmniejszenia zużycia środków pędnych i smarów (drogą stosowania w odpowiednim czasie remontów oraz drogą zastosowania przyczep do samochodów ciężarowych).

W naradzie oddziałowej organizacji partyjnej oddziału z ulicy Dowborczyków, poświęconej sprawie planu oszczędnościowego, wzięło udział około 300 towarzyszy. W dyskusji nad referatem dyrektora naczelnego, tow. Owczarka, wypowiedziało się kilkunastu mówców, którzy domagali się wykorzystania dwóch usprawnień, zaproponowanych przez pracowników zakładów (zastosowanie drewnianych chomątek do bijków i ulepszonego wieszaków do nicielnicy).

Projekty tych korzystnych pomyśleń usprawnień zostały przez dyrekcję branżową odrzucone. Obecnie polowano do życia nową fabryczną Komisję Usprawnień, która ma te i inne pomysły raz jeszcze sprawdzić w praktyce. Mówcy poruszyli również szereg innych spraw, jak np. niedbały stosunek do surowca, odpadków, jakości itp.

Odbyło się również zebranie młodzieży oddziału z ul. Dowborczyków, poświęcone sprawie planu oszczędnościowego. Miało to szczególne wielkie znaczenie, ponieważ młodzi robotnicy często nie doceniają znaczenia walki z marnotrawstwem. Odbyła się również ostatnio narada techniczna, w której uczestniczyło około 160 osób. Wzięła w niej także udział grupa tkaczy i przadek, wysuwając wiele krytycznych uwag pod adresem niektórych majstrów i kierowników. Wkrótce zwołane zostaną zebrania partyjne w pozostałych oddziałach oraz ogólne zebrania robotnicze, poświęcone sprawie oszczędności.

### MOŻLIWOŚCI I REZERWY

Mimo tych wszystkich pozytywnych objawów wydaje się, że sprawa oszczędności do tej pory nie jest ujmowana przez kierownictwo dostatecznie szeroko. Nie wszystkie możliwości oszczędnościowe zostały już ujawnione, nie wszystkie rezerwy są już wyzyskane.

### NIEKTÓRYCH SUROWCÓW WYSTARCZY NA... 30 LAT

A więc na przykład magazyny fabryczne zupełnie nie są rozmaitymi artykułami, których fabryce przy normalnym zużyciu mogłyby wystarczyć na 30 lat. Niektórych z posiadanych artykułów fabryka w ogóle nie potrzebuje. Wskutek zmiany planu asortymentowego fabryka musiała zamówić nowe barwniki. Stare barwniki, zapotrzebowane uprzednio do realizacji pierwotnego planu, okazały się więc zbędne. I oto setki kilogramów drogocennych barwników, takich jak brunatny siarczyn chloranin 3 R.L., zię-

leń kresytonowa itp. leżą w magazynach zupełnie bezużytecznie, ograniczając środki obrotowe przedsiębiorstwa. W dodatku barwniki te są niewątpliwie potrzebne w innych przedsiębiorstwach, odczuwających trudności z powodu ich braku.

Wiele artykułów chemicznych leży również od dłuższego czasu bez żadnej korzyści. Do nich należą między innymi siarczan miedzi (2.400 kg), dekstryna żółta i biała oraz wiele innych, deficytowych często artykułów. Szereg artykułów, jak na przykład acetyna, asolan, butoksyn itp. itd. pochodzi jeszcze z remanentów poniemieckich i Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego, nieraz marnowana, nie za jej się upłynięciem tych towarów. Obok tego leżą w magazynach pewne ilości cewek nieużytecznych w przemyśle bawełnianym, ale potrzebnych na przykład w przemyśle jedwabniczym — galanterijnym. Cięża na bilansie fabryki tkani oponowa, 1.300 m. pasów parcyjnych, niektóre rodzaje biegaczy itp.

### ODPADKI

Drebnie zagadnienie stanowi sprawka odpadków. 180 ton odpadków bawełnianych leży w magazynach i na... podwórzu, gdzie narażone są na zniszczenie wskutek zmian atmosferycznych i na niebezpieczeństwo pożaru. Sortownia Nr 3 Centrali Odpadków miała odebrać pewne ilości jeszcze w połowie stycznia. Do dnia dzisiejszego to nie nastąpiło.

### WALKA O WYDAJNOŚĆ I JAKOŚĆ

Co się tyczy racjonalnego wykorzystania surowców, to warto podkreślić, że wyprząd osiągnął w styczniu br. 89,6 procent wobec 87 procent zaplanowanych przez dyrekcję. Mimo, że pod tym względem lepiej się dzieje w PZPB Nr 4, aniżeli w niektórych innych fabrykach, sędziwym, że i tu kryją się jeszcze pewne rezerwy oszczędnościowe. Odsetek odpadków bezzwrotnych w przedziałni zmniejszył się w ciągu roku z 3,57 procent do 0,53, co jest ogromnym osiągnięciem załogi, a odsetek odpadków w tkalni zmalał w tym samym czasie z 4,8 procent do 4,2 proc. Mimo to można będzie w przyszłości i na tym polu zyskać dalsze oszczędności.

Jakość wyrobów PZPB Nr 4 należy do najlepszych w przemyśle bawełnianym. I to jest wielkim osiągnięciem załogi i kierownictwa zakładów. Ale szkoda, że dyrekcja nie obliczyła sobie jeszcze, ile traci co miesiąc wskutek zakwalifikowania pewnej części produkcji do gatunku drugiego i braku. Gdyby dyrekcja miała te

cyfrę w rękę, mogłaby planować oszczędności i na tym, tak ważnym odcinku.

Za wcześnie jeszcze oceniali plan oszczędnościowy PZPB Nr 4 — gdyż nie jest on (niestety) jeszcze gotów. Należało by jednak wyrazić nadzieję, że kierownictwo uwzględni

w nim wszystkie, absolutnie wszystkie istniejące rezerwy i możliwości oszczędnościowe. Jak również, że w pracach przy konstrukcji tego planu, podobnie, jak i w jego realizacji, brać będzie udział cała załoga.

W. Lemiesz

## 10 rocznica zgonu Nadzieży Krupskiej

W dniu 27 lutego minęła 10-ta rocznica śmierci wybitnej działaczki rewolucyjnej, żony Włodzimierza Lenina — Nadzieży Krupskiej. Prasa radziecka zamieściła szereg artykułów, poświęconych świetlanej pamięci Krupskiej, podkreślając jej zasługi wobec partii bolszewickiej oraz jej szeroką działalność pedagogiczną, której poświęciła wszystkie swoje siły.

„W roku 1890 — pisze „Komunistyczna Prawda” — młoda dziewczyna nauczycielka ludowa Krupska staje się płomienną propagatorką marksizmu. Brała ona czynny udział w działalności Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej, zorganizowanego przez Lenina i wkrótce stała się jego najbliższą pomocnicą i przyjaciółką. Lenin i Krupska wspólnie prowadzili pracę rewolucyjną, dzielili radości i zwycięstwa i go- rzył niepewności, wspólnie znosili cierpienia i wygnanie.

Krupska organizowała konspiracyjne transporty literatury, przesyłanie wytycznych i instrukcji Lenina do organizacji partyjnych, w okresach, gdy znajdował się on w carskim więzieniu, na zesłaniu lub na emigracji. Pracowała ona jako sekretarka w redakcjach pism bolszewickich „Iskra”, „W pleń” i „Proletariusz”. Rozpocząwszy swą działalność rewolucyjną jako nauczycielka szkoły robotniczej, Krupska zakończyła ją na stanowisku zastępcy komisarza ludowego oświaty.”

## Nasi korespondenci fabryczni piszą

### Niewłaściwy stosunek do młodzieży

Koło ZMP powstało w naszej fabryce z połączenia kół ZWM i OM TUR i liczy około stu członków. Są to przeważnie ludzie bardzo młodzi, choć wielu już spośród nich próbowało przymusowej pracy w Niem-

czach. Duży odsetek stanowią przyjezdni spoza Łodzi.

Nie zrażając się trudnościami, pracujemy usilnie nad podniesieniem naszego poziomu ideologicznego i pogłębieniem świadomości klasowej. Pomaga nam w

tych wydatnie tak organizacja partyjna, jak i Rada Zakładowa. Tylko ze strony Dyrekcji nie możemy doczekać się żadnej pomocy. Dyrekcja interesuje się młodzieżą tylko od strony produkcji, a i to niewłaściwie. Ciągłe tylko słyszymy słowa krytyki.

Utarło się u nas powiedzenie, że młodzież nie umie pracować. Ze twierdzenie to jest niestety nieświadczący fakt, że wśród pracowników pracy jest wielu młodziaków, wyrabiających do 170 procent normy. Prawda, nie wszyscy osiągają takie wyniki, ale przecież nie wszyscy star-

### Bezradna Rada

Dnia 20-go lutego odbyło się zebranie załogi bawełnianej „dziewiątki” z porządkiem dziennym przewidującym sprawozdanie Rady Zakładowej. Złożył je sekretarz Rady, tow. Landowski.

Sprawozdanie było krótkie — nie ma czym pochwalić się naszej Radzie Zakładowej. Ocenę jej pracy dali sami robotnicy, ostro krytykując pracę towarzyszy z Rady, niedostrzegających tego, co się wokół nich dzieje. A dzieje się bardzo wiele złego. Majstrowie nie współpracują z sobą i cierpi na tym załoga. Również brak jest współpracy między przadkami i pomagaczkami — cierpi na tym produkcja. Wydajność pracy i jakość produkcji przedstawia wiele do życzenia.

Są to sprawy, które powinny obchodzić Radę Zakładową. W rzeczywistości jednak nikt z radnych nie interesuje się nimi. I dlatego nasza Rada nie posiada

żadnego autorytetu wśród załogi. Dowodem tego jest choćby opisane zebranie. Miało się ono odbyć 13 lutego. Cóż, kiedy nikt się nie stawiał na zebranie — nawet sami radni. A jak wyglądało zebranie w dniu 20-go lutego? Na ogólną liczbę zatrudnionych w naszych zakładach — 3.341 przybyło zaledwie 90 osób. Jasne, że w ten sposób robotnicy wyrazili wotum nieufności swej Radzie.

Nie lepiej stawili się na zebraniu sami radni. Z centrali, na 26 radnych, przybyło 13, z Oddziału I-go, na 9 radnych przybyło 2, a z Oddziału II-go, na 11 radnych przybyło 8.

Można z tego wysnuć tylko jeden wniosek. Sytuacja ta musi natychmiast ulec zmianie.

Korespondent fabryczny  
 PZPB Nr 9  
 B. Głogowski

## To i owo Dolar i swastyka

Przedmonachijski, hitlerowski ambasador Eisenlehr, wymieniany jest w serwisie prasowym socjal-demokratów Bizonii, jako jeden z kandydatów na ministra spraw zagranicznych separatystycznego zachodnio-niemieckiego marionetkowego państwa. Premier Bizonii, Puender, — jak donosi wspomniany serwis — opracowuje schemat tego „ministerstwa spraw zagranicznych” — „Ausseamtum”.

Eisenlehr był jednym z głównych konspiratorów hitlerowskich przeciwko Republice Czechosłowackiej. Był on gorącym zwolennikiem Hitlera i Henleina (Führera Niemców Sudeckich), którzy wraz z imperialistami W. Brytanii oraz Francji przygotowywali okupację Czechosłowacji przez hitlerowskie Niemcy na długo przed rozpoczęciem drugiej wojny światowej.

W oczach wszystkich Czechosłowaków i wszystkich uczciwych ludzi świata, Eisenlehr jest jednym z czołowych zbrodniarzy wojennych. Innego zdania jednak są sfery kierownicze anglosaskich władz okupacyjnych i karnie występujący się imperialistom niemieckiej socjal-demokracji. Właśnie te kondemnacje hitlerowskiej przeszłości, ciężące na Eisenlehrze, wzbudzają ich zaufanie i pełne uznanie dla niego. To jest grunt wzajemnego zrozumienia i porozumienia.

Wydarzenie z Eisenlehrzem jest tylko jednym z tysięcy ogniów tego długiego łańcucha, jaki sprząta coraz silniej ze sobą imperialistów, odszczepieńców socjalistycznych i dawnych faszystów. To tworząca się w oczach współczesności współpraca czynników ucisku, wyzysku i przemocy, usiłujących razem rzucić ostatnią beznadziejną stawkę na szalę nowej awantury przeciw światowym siłom postępu i pokoju.

si robotnicy przekraczają nor-

my. Jeżeli wśród młodzieżowców jest większy procent pracujących zle niż wśród starszych, to fakt ten dowodzi, iż młodzież mało się kierownictwo interesuje. Skąd ma nabyć doświadczenie młody robotnik, jeśli nie podzielił się z nim swoim doświadczeniem majster, kierownik, czy instruktor?

Ciągłe bezzanie, to nie jest system wychowawczy. Do młodzieży trzeba umiejętnie podchodzić, trzeba ją uczyć, a dopiero wtedy żądać od niej wyczynów.

Korespondent fabryczny  
 PZPB Nr 4  
 Dowborczyków 30-34  
 Kłodzki Zdz.

### Od naszych korespondentów wiejskich

## W Bełzacie uczą się synowie małorolnych chłopów

Opodal Piotrkowa, w dawnym siedzibie obszarnika w Bełzacie, został zorganizowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych 6-cio miesięczny kurs dla instruktorów rolnych. Słuchacze kursu w liczbie 41 osób to synowie małorolnych chłopów z województwa łódzkiego, pomorskiego i poznańskiego. Na kursie tym zdobędą oni wiedzę rolniczą, a po otrzymaniu dyplomów pójdą na wieś, by wziąć czynny udział w przebudowie gospodarki rolnej naszego kraju.

Obok godzin przeznaczonych wyłącznie na naukę, dużo czasu poświęca się rozrywkom kulturalnym. Kursanci w świetlicy tak własnej, jak też i w świetlicach wiejskich organizują wieczorki połączone z wygłaszeniem referatów, przeprowadzają dyskusje i pogadanki na tematy polityczne i społeczne. A poza tym uczniowie z kursu biorą żywy udział w pracy społecznej na wsi. Koło PZPR liczące 23 członków pracuje nad szkoleniem ideologicznym zarówno słuchaczy kursu jak i okolicznej ludności wiejskiej. Również koło ZMP, do którego należą wszyscy słuchacze kursu organizuje nowe koła w terenie, nie gminy przy czym trzeba dobrać, że do tej pory założono już 8 nowych kół wiejskich ZMP.

W okresie wyborów do kół gromadzkich ZMP kursanci — służyli poszczególnym kolejom, głaszając obszerne referaty na temat szkolenia ideologicznego młodzieży. Oprócz tego słuchacze kursu samorzutnie w dniu 13 i 14 lutego przeprowadzili szeroką akcję uświadamiającą wszystkich rolników powiatu o wielkim znaczeniu hodowli. Kursanci w 9-ciu gminach obsłużyli 50 najodleglejszych gromad, zdobywając sobie pełne zrozumienie chłopów w akcji „H” czego dowodem jest zebranie przez kursantów 465 ochotniczych zgłoszeń do kontraktacji świń.

Jak więc widzimy słuchacze kursu pomimo trudnych warunków (nie odpowiedniego jeszcze pomieszczenia kursu), mimo zawału nauki objętej programem, już dzisiaj zabrali się rzuć do roboty i jako przyszłych instruktorzy rolni są przykładem wzorowej pracy.

Kiwak Jan  
 z Bełzacki

### Na łódzkiej scenie



William Dieterle wstawił się swego czasu filmem o Ludwiku Pasteurze, zapoczątkowując w kinematografii amerykańskiej modę na filmy biograficzne. Sam nakreślił w r. 1937 film o życiu Emila Zoli (wyswietlany u nas niedawno), zaś w 1940 r. historię o Pawle Ehrlichu, odkrywcy neosalvarsanu — potężnej broni w walce z syfilisem.

„Eksperyment dra Ehrlicha” w porównaniu z poprzednimi filmami W. Dieterlego —

„Dziewonik z Notre Dame” nie bierzemy pod uwagę, jako większe nieporozumienie artystyczne tego reżysera) wykazuje niestety, że do produkcji o brawurach tzw. biograficznych a więc pretendujących niejako do ścisłości historycznej, zakradła się też maniera i sztampa tak typowa dla serijnej fabrykacji hollywoodzkiej.

Film o Ehrlichu, mimo, iż zaświadcza nie odbiega od faktów i utrzymuje się w granicach autentyzmu, z wahaniami

## Eksperyment dra Ehrlicha

dopuszczalnymi na ogół w dziełach sztuki — stara się o taki dobór wydarzeń, by grać na łatwych wzmuszeniach widza i takich efektach „z leżką”. Cała konstrukcja scenariusza zmierza zresztą świadomie w tym kierunku, grzesząc nadmiarem konwencji i szablonu. Weźmy kilka przykładów: Próba zabarwienia próbków gruźliczych u dała się, ponieważ, żona, zlitowawszy się nad marzącym mężem, napaliła w piecu, co spowodowało potrzebną chemiczną reakcję w próbówce; uratowana przypadkowo w szpitalu dziecko należało właśnie do mini-

strę, który przekonał się w ten sposób, do metody leczniczej Ehrlicha i wpłynął na wyasynowanie rządowych funduszy na badania, Ehrlich na łożu śmierci wygłasza „złote myśli” itd.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, iż duża wprawa reżysera w dziedzinie „filmowych życiorysów” potrafiła, mimo znacznych ustępstw na rzecz gustów amerykańskiej publiczności, wydobyc z tematu jednakże wiele

akcentów pozytywnych. Oczywiście, największa w tym zasługa charakteru samej sylwetki Ehrlicha i jego niezłomnych wysiłków naukowych.

ZEN'





10 złotych za hacce  
— to za wiele!

Gminna Spółdzielnia w Białymbrzegach nie posiada na składzie haceli do podków. Gdy go spódzacz chce zakupić hacce, to w kuźni spółdzielczej robią mu je, ale biorą 10 złotych za sztukę. Taki sam hacel kosztuje na wet prywatnie taniej.

Wprawdzie jest to drobnostka, ale chłopcy są z tego powodu rozgoryczeni i uważają, że się ich krzywdzi. Sądzą, że sprawą tę powinien się zająć PZGS w Opatowie. Czytelnik z Opatowa

**Zbyszek - muzykant z Nowej Wsi zasługuje na poparcie**

16-letni Zbigniew Zieliński z Nowej Wsi od najmłodszych lat wykazywał zdolności muzyczne. Jako 9-letni chłopiec „zmajstrował” sobie skrzypki, na których próbował wygrać wiejskie melodie. Rok temu otrzymał on w prezencie prawdziwe skrzypce. Fakt ten stał się przełomowym w życiu chłopca.

Obecnie ma samouk dość dobrze gra na instrumencie ludowym, a nawet zasłyszane gdzieś nowoczesne „preboje” muzyczne. Może by miarodajnie czynnik zainteresowały się „Zbyszkiem muzykantem” i dopomogli rozwijającemu się, młodemu talentowi. JS.

**Od naszych korespondentów**

**Gdy dobry sołtys, to i dobrze idzie praca**

We wsi Wąglany gminy Białaczów od dłuższego czasu wszelka praca „kulała”. Gospodarze zastanawiali się nie raz, co jest tego przyczyną. Aż wreszcie, po wybraniu nowego sołtysa okazało się, że praca dlatego źle szła, iż był sołtys nie wywiązywał się ze swych obowiązków.

Wprawdzie jest to drobnostka, ale chłopcy są z tego powodu rozgoryczeni i uważają, że się ich krzywdzi. Sądzą, że sprawą tę powinien się zająć PZGS w Opatowie. Czytelnik z Opatowa

Obecny sołtys, tow. Jan Kozłowski z miejsca zabrał się do pracy. A więc w porozumieniu z Komitetem Gminnym PZPR i PZGS założył filię spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Szybko zebrał 100 procent zaliczek na podatek gruntowy, a to dlatego, że nie ma już we wsi ociągających się, tak jak to było za byłego sołtysa. Nawet wszystkie szarwarki, których do tej pory nie miał kto wykonywać w gromadzie Wąglany, wykonano w 100 procentach.

Sołtys nowy myśli nie tylko o gromadzie. Udziela się on również pracy społecznej w ORMO, Związku Samopomocy Chłopskiej i Partii. Wieś patrząc na sołtysa Kozłowskiego ocenia jego pracę. I tak jak dawny sołtys nie miał w gromadzie zaufania, tak nowy sołtys zaufanie to sobie zdobył.

CZECH ALEKSANDER  
Korespondent  
„Głosu Chłopskiego”  
Z BIAŁACZOWA

**Młodzież wiejska musi zrozumieć korzyści przejścia na gospodarkę zespołową**

**Krajowa narada aktywu wiejskiego Związku Młodzieży Polskiej**

W dniu 27 bm. w Warszawie rozpoczęły się obrady Aktywu Wiejskiego ZMP. Celem konferencji jest zaznaczenie aktywności wiejskich ZMP z uchwałami ostatniego plenum Zarządu Głównego oraz wytyczenie form pracy w związku z nowymi zadaniami wiejskich organizacji ZMP.

Obrady zabrał sekretarz zarządu głównego ZMP poseł Ozga-Michalski, stwierdzając na wstępie, że III plenum Zarządu Głównego ZMP postawiło przed całą organizacją zadanie budowy milionowego związku.

Plenum zwróciło również uwagę na niedostateczną liczebność i aktywność ZMP na terenie wiejskim. „W naszej milionowej organizacji — powiedział pos. Ozga-Michalski — powinniśmy mieć 350 tys. członków na wsi i objąć kołami ZMP 22 tys. wsi. Narada dzisiejsza jest więc rozpoczęciem ofensywy ideologicznej - organizacyjnej ZMP na terenie wsi”.

**O GOSPODARKE ZESPOŁOWĄ**

Witany serdecznymi oklaskami przemówił minister Dąb-Kociół. „Młodzież — powiedział m. inn. minister rolnictwa i reform rolnych — winna wziąć czynny udział w przebudowie wsi i być wzorem dla starszych. Nie tylko w mieście, ale również i na wsi powinno być realizowane hasło współzawodnictwa pracy. Młodzież musi zdać sobie sprawę z korzyści, jakie da zmiana systemu gospodarki indywidualnej na zespołową.

**MŁODZIEŻ W AKCJI „H”**

„Kola ZMP na terenie wiejskim nie interesowały się produkcją rolną i nie sta-

wiały przed ZMP-owcami konkretnych zadań w ich codziennej pracy w gospodarstwach ojców — rozpoczął ob. Ozga-Michalski.

Musimy ten niezdrowy stan zmienić i wprowadzić zagadnienia zawodowo-gospodarcze do zakresu stałych prac koła. Dobry ZMP-owiec powinien wpływać na unowocześnienie i zmechanizowanie swej gospodarki.

Najważniejszym zadaniem organizacji wiejskiej — podkreślił mówca — jest m. inn. wzięcie udziału w akcji „H”. Referat o współzawodnictwie pracy w rolnictwie wygłosił sekretarz ZSCH tow. Bodalski.

**WSPÓLZAWODNICTWO USPOŁECZNIA LUDZI**

Ruch współzawodnictwa pracy w rolnictwie tak, jak ruch współzawodnictwa pracy w przemyśle, jest nie tylko sprawą zwiększenia wydajności pracy i uzyskania lepszych wyników produkcji. Współzawodnictwo pracy

uspołecznia ludzi.

Chłop nie chce dziś wracać do zacofania i nędzy, w jakich żył przed wojną. Chłop rozumie konieczność przejścia od form niższych do wyższych przez stworzenie lepszych sposobów gospodarowania.

Po omówieniu dotychczasowych braków i niedociągnięć w ruchu współzawodnictwa pracy, sekretarz ZSCH, nakreślił najbliższe zadania.

Ruch współzawodnictwa pracy musi być otoczony opieką organizacji politycznych, ZMP, ZSCH i oparty na zbiorowym wysiłku małego i średniorolnych chłopów.

Należy opierać się na współzawodnictwie zespołowym i dążyć do obniżenia kosztów produkcji w rolnictwie przez zastosowanie maszyn i zespołową pracę. Szkołą współzawodnictwa zespołowego winny być wsie samopomocowe.

**Nowa Wieś — wsią wzorową**

Dzięki energii i usilnej pracy chłopów, a szczególnie działkowców i pomocy Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, na terenie Nowej Wsi zorganizowano ośrodek maszynowy i stację kopalniczną. Oplaty za usługi są ustalane według stanu materialnego chłopca, który z nich korzysta. Chłopi malarolni będą zupełnie zwolnieni od opłat.

Mieszkańcy Nowej Wsi przystąpili masowo do kontraktacji trzody chlewnej, a w przyszłości mają zamiar nawiązać się na hodowlę świń zarodkowych, w celu zaopatrzenia w prosięta upośredzonych pod tym względem okolic.

**Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody**

W dniu 18 lutego br. w Krakowie odbył się Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody. W zjeździe wzięli udział: Minister Leśnictwa — Podedworny, przedstawiciele Władz Państwowych, instytucji naukowych, oraz delegaci poszczególnych Komitetów Rady.

Komitetami. Podsumowane zostały wyniki tych prac oraz za planowane projekty na rok 1949. W bieżącym roku na pierwszy plan wysuwa się sprawa zalesiania kraju, co wiąże się z akcją zwalczania szkodników leśnych.

Na zjeździe omawiano znalezienie ochrony przyrody dla Państwa. Ochrona bowiem Przyrody to zagadnienie ogólnopolskie i zmierzając ona winna nie tylko do zachowania, ale i do wzmocnienia sił wytwórczych przyrody, do racjonalnego gospodarowania jej zasobami do uzdrowienia naszego zde-wastowanego pod tym względem kraju.

W tym roku również będzie zmieniony system gospodarki leśnej w ten sposób, że nieracjonalne metody zrębowe zastąpią one zostaną nowymi metodami leźrzębowymi. Poruszone też zostały sprawy utworzenia nowych parków narodowych i rezerwatów.

Do zadań tych należy sprawa zalesiania lotnych piaszków, nie użytków i uregulowania rzek, lasy i łąki, jeziora i rzeki są wielkimi dobrami powszechnymi. Ochrona ich więc musi być tak powszechna jak stało się powszechnym korzystanie z nich. W trakcie obrad odczytane zostało sprawozdanie z dotychczasowej działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody wraz z prowincjonalnymi

zalesienia lotnych piaszków, nie użytków i uregulowania rzek, lasy i łąki, jeziora i rzeki są wielkimi dobrami powszechnymi. Ochrona ich więc musi być tak powszechna jak stało się powszechnym korzystanie z nich. W trakcie obrad odczytane zostało sprawozdanie z dotychczasowej działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody wraz z prowincjonalnymi

Zadaniem nowej Mieszalni jest dostarczenie rolnikom oszczędnych w użyciu mieszanek dla bydła, trzody i drobiu, zawierających niezbędne składniki dla żywienia inwentarza.

Produkcja mieszanek w początkowej swej fazie wy-

nieście 30 ton dziennie, a w najbliższej przyszłości osiągnie 60 ton.

Pierwszy transport wysoko wartościowych mieszanek odczekał z Gdańska do Polskiej Centralnej w dniu 1 marca.

Dla dalszej rozbudowy Mieszalni, znajdującej się stale jeszcze w warunkach, wymagających poważnych wkładów inwestycyjnych, państwo przeznaczyło poważne kredyty.

**Przedszkole w Nowej Wsi opiekuje się chłopskimi dziećmi**

Z inicjatywy miejscowej ludności i przy poparciu władz gminnych otwarto na terenie Nowej Wsi przedszkole dla dzieci działkowców, oraz małych i średniorolnych chłopów. Przedszkole mieści się w budynku zajmowanym przed wojną przez rządzącego majątku Nowa Wieś.

przedszkolankę bajek — wykrzykują dzieci na wrywki. No i jemy — odzywa się — jak później dowiedzieliśmy się, Julek Galewski.

Już z daleka wita nas wesóły gwar rozbawionej dziatwy. Dzieci pod kierunkiem wykwa lifikowanej przedszkolanki ob. Cecylii Duminowskiej spędzają czas na zabawie.

A co wy jecie? — żywo zainteresowaliśmy się. — Wczoraj było kakao i chlebek z miodkiem. Dzisiaj kapuśniaczek z kartofelkami — informuje nas mała rozmówczyni.

— Bawimy się, śpiewamy piosenki, rysujemy, robimy z plasteliny zabawki, słuchamy opowiadań przez panią

Dzieci szybko i sprawnie ustawiają się w szereg i równocześnie głoskami rozpoczynają piosenkę o „Dorocie”. W międzyczasie zasięgamy kilku informacji u ob. Duminowskiej.

— W przedszkolu znajduje się ponad 20 dzieci. Czas przebywania dzieci trwa od 8-jej rano do 2-jej popołudniu, kiedy to powracające z pracy matki zabierają swe pociechy

do domu. Oplata jest minimalna, gdyż wynosi tylko 50 zł na miesiąc od jednego dziecka. Oprócz tych pieniędzy przedszkole otrzymuje dość duże fundusze od miejscowego koła Ligii Kobiet. Liga Kobiet uzyskuje te sumy z wszelkich imprez kulturalno-owsiatowych we wsi. Utworzenie przedszkola przytłano na wsi z wielką radością. Jest ono jedynym miejscem, gdzie matki mogą bez obawy zostawić dzieci na czas swego pobytu w pracy. Zadem przedszkola, poza opieką, jest przyzwyczajanie dzieci do życia zbiorowego, wyrobienie w nim poczucia koleżeństwa i solidarności. Ponadto przez umiarkowane i odpowiedzialnie podane nauki zapreparowane z życia i z podręczników, przygotowuje się dziecko do przyszłej pracy — w szkole podstawowej. (Jot)

**RADY gospodarskie**

**Tucz wczesno-mięsny**

Tucz wczesno-mięsny zaczyna się od chwili odsadzenia prosiąt od matki po osiągnięciu 20 kg. żywej wagi. Celem tego tuczu jest otrzymanie bekoniaka lub materiału szynkowego od wagi 85 do 110 kg.

Ilość strawnego białka w dziennych dawkach powinna wynosić przynajmniej 250 — 300 gramów.

Otrzymany z tego tuczu towar, daje dużą ilość mięsa bardzo delikatnego, lekko poprzerastającego tłuszczem.

Zadawanie pasz powinno odbywać się 3 razy dziennie w jednakowych odstępach czasu i zawsze porządkowo. Paszę należy dobrze wymieszać, ale nie rozrzedzać wodą.

Żywnienie warchlaków powinno polegać na dostarczaniu im pasz bogatych w białko, oraz pewnych ilości węglowodanów, soli mineralnych i witamin.

Tucz dzieli się na trzy okresy: W pierwszym i drugim miesiącu tuczu (20 — 50 kg. żywej wagi) dawać należy syta paszę składającą się z 8 części sruły zbożowej (jęczmieńnej, żytniej, owianej, kukurydzianej, najlepiej zmieszanej razem) i dwóch części mączki mięsno-kostnej lub rybiej. W

czek można dawać w pierwszym i drugim miesiącu tuczu 4 litry chudego mleka, w trzecim 3 litry, a w 4 i 5 miesiącu tuczu 2 litry.

W trzecim okresie tuczu (50 — 70 kg. żywej wagi) należy dawać do syta paszę składającą się z 9 części sruły zbożowej (jęczmień, albo żyto, lub pół na pół) i jednej części mączki mięsno-kostnej lub rybiej.

Tak żywimy tuczniaki jeżeli mamy dostateczną ilość sruły zbożowych. Przy tego rodzaju żywnieniu, w pierwszym okresie dniennie zużycie paszy wynosi od 1,3 — 1,8 kg., w drugim okresie — 1,8 — 2,5 kg., w trzecim okresie — 2,5 — 3,2 kg.

Ogólne zużycie paszy do chwili osiągnięcia przez tuczniaka 110 kg. wagi żywej powinno wynosić 350 kg. sruły zbożowej i 30 kg. pasz białkowych. Jeżeli mamy dostateczną ilość ziemniaków, to zamiast sruły stosujemy je jako paszę podstawową. Dzielne zapotrzebowanie ziemniaków naro-

wanych wynosi przeciętnie 6,5 kg. na warchlaka. Do ziemniaków należy dodać na warchlaka trzy czwarte kg. sruły zbożowej, 225 gramów mączki mięsno-kostnej lub 4 litry chudego mleka i 10 gramów kredy szlamowanej na dobę. Po osiągnięciu wagi 70 kg. żywej wagi, mączki mięsno-kostnej dajemy 200 gramów lub 3 litry mleka chudego, albo też możemy zadawać trzy czwarte sruły grochowej, peluszkowej lub bobikowej (w pierwszych 5 tygodniach połowę dać w formie sruły jęczmieńnej i pół litra chudego mleka, albo 100 gramów mączki mięsno-kostnej lub rybiej, 10 gramów kredy szlamowanej i ziemniaków do syta).

Przeciętnie ziemniaków powinniśmy dawać przy wadze żywej 20—30 kg. około 1,8 kg. przy wadze 30—40 kg. — 2,8 kg. ziemniaków, od 40—50 kg. żywej wagi — 4 kg. ziemniaków, od 50—60 kg. wagi żywej — 5,5 kg., od 60—70 kg. — 6,5 kg.

ziemniaków, od 70—80 kg. żywej wagi — 7,5 kg., od 80—100 kg. — 8,7 kg. ziemniaków, powyżej 100 kg. żywej wagi — 11—12 kg. ziemniaków. W żywieniu na bekoniaki maksymalna dawka ziemniaków nie powinna przekroczyć 4 kg. na sztukę w ciągu dnia.

Ogólne zużycie paszy do chwili osiągnięcia przez tuczniaka 110 kg. żywej wagi powinno wynosić 900—1000 kg. ziemniaków, 100 kg. sruły zbożowej i 40 kg. mączki mięsno-kostnej lub około 470 litrów mleka chudego. Dzienny przyrost przy zastosowaniu powyższych norm powinien wynieść 550—600 gramów. Tuczniaki powinny osiągnąć wagę 110 kg. po 150—160 dniach. Tuczniaki i świny dorosłe, bez szkody dla zdrowia, mogą być tuczone burakami cukrowymi. W okresie tuczu mogą ich spożyć do 600 kg.

Spożycie, działanie pokarmowe i ogólne zapotrzebowanie przedstawiają się podobnie jak przy ziemniakach. Młode świny (poniżej 50 kg. żywej wagi) powinny dostawać buraki cukrowe tylko parowane. Wodę z ugotowanych buraków (ponieważ zawiera cukier), należy też skarmiać razem z ugotowanymi burakami. Starszym tuczniakom powyżej 50 kg. żywej wagi dajemy buraki z ziemniakami mieszając je pół na pół. Buraki mogą też być już podawane w stanie surowym, byle dobrze pokrajane. Większe ilości buraków cukrowych należy zadawać zawsze parowane, nie przekraczając 30 procent całej dawki paszy. Ponieważ buraki cukrowe są uboższe w białko od ziemniaków, należy zwiększyć ilość białka w pozostałych paszach przez dodanie 1 litra chudego mleka. Każdy tucz należy kontrolować ważąc często sztuki, należy notować przyrosty dziennie i według danych sławkować paszę.

Jerzy Krautforst  
inż. mgr.



Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY  
Wtorek, dnia 1 marca  
1949 r.  
Dziś: Albina

WAŻNIEJSZE TELEFONY  
Straż Pożarna — 51  
Milioja Obywatelska — 47  
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W.  
„Prasa“, Plac Kościuszki 16,  
telef. 250, godziny przyjęć  
10—12.

# Zaloga PZPW Nr 29 nawiązała kontakt z Marianowem

## Chłopi powitali szefostwo nad wsią z dużym zadowoleniem

Kilka dni temu pierwsza ekipa w liczbie 11 robotników udała się pod przewodnictwem tow. Z. Szymańskiego do Marianowa, aby na miejscu zapoznać się z życiem i potrzebami mieszkańców tej wsi, nad którą

PZPW Nr. 29 objęły opiekę maszynowego. W całej wsi znajdują się trzy siewniki. Dojazd samochodem do wsi był niemożliwy, cała bowiem droga tonęła dosiwnie w błocie. Ekipa więc, aby się dostać do wsi musiała iść około dwóch kilometrów pieszo.

Posuwając się żółtym krokiem po fatalnej wiejskiej drodze, ekipa dostała się wreszcie do zagrody podsołtysa, u którego zaczęły się opowiadania o celu przybycia ekipy. Rozmowę ożywiło przybycie kilku chłopów, którzy razem z podsołtysiem, ob. Brzezińskim Wawrzyńcem informowali nas o wszystkim — o warunkach bytowania wsi, o potrzebach, troskach i zamiarach na przyszłość. Są kłopoty z brakiem odpowiednich maszyn rolniczych. We wsi nie ma ośrodka maszynowego. W całej wsi znajdują się trzy siewniki, z których dwa są zepsute, a jedną żniwiarkę, wymagającą gruntownego remontu, nie można obrócić całej wsi. Młockarnię wypożycza wieś z osady Biała za miłą malną opłatą. Z braku dobrych maszyn rolniczych nie zawsze w porze odbywają się zasiewy i zbiórka zboża. Dotąd strat większych z tego powodu może nie być.

ale wskazanym jest, aby roboty w polu odbywały się w swoim czasie. Naprawa zepsutych maszyn nie nastęrczałaby większych trudności, gdyby nie to, że z każdą poważniejszą naprawą lub po części zamiennie trzeba jechać aż do Rawy Mazowieckiej, odległej od wsi o 16 km., skąd, jak dotychczas, nierzadko wracano z niczym, gdyż w mieście tym nie zawsze było można kupić lub dorobić części zamiennie.

Nie mało również kłopotu jest z posyłaniem dzieci do szkoły. Sprawa dokończenia budowy szkoły we wsi Chrzaszczów, odległej od Marianowa o niecałe 2 km., utknęła na martwym punkcie, choć chłopcy, zainteresowani szkołą, zawsze chętnie i w różnej formie pomagali budować szkołę. Najgorzej jest już na wiosnę i jesienią, kiedy drogami polnymi, tonącymi w błocie, dzieci z trudem muszą się dostawać do szkoły w osadzie Biała, odległej o 4 km. O korzystaniu dzieci z świetlicy w Białej w okresie roztopów wiosennych i opadów deszczowych nie ma już mowy.

Zbadane na miejscu przez ślusarzy-mechaników maszyn rolniczych wymagają istotnie gruntownego remontu. Z czterech maszyn, znajdujących się w Marianowie — dwa siewniki i żniwiarka w obecnym stanie nie nadają się w ogóle do dalszego użytkowania. Wierzymy jednak, że w najbliższych dniach przystąpią do akcji i pozostali kolporterzy, a rzucone hasło: wszyscy pruneratorami! — zostanie przez towarzyszy w pełni zrealizowane.



Ekipa zalogi P. Z. P. W. Nr 29 z przewodniczącym tow. Z. Szymańskim (x) na czele w otoczeniu przedstawicieli Marianowa

Nasz korespondent fabryczny pisze

# Plany inwestycyjne Tomaszowskiej Fabryki Dywanów

Jednym z zasadniczych zadań PZPJG Nr. 3 na rok 1949 będzie jak najbardziej racjonalne rozmieszczenie, oraz zgrupowanie maszyn produkcyjnych i pomocniczych. Osiągnięto się przez to większe niż dotąd usprawnienie i udogodnienie kolejnych czynności produkcyjnych, jak również podniesienie wydajności, zmniejszenie liczby odpadków i ułatwienie kontroli nad produkcją.

W związku z tym koniecznym jest wybudowanie nowych magazynów na surowce i przedzę, zainstalowanie wsiły elektrycznej we frontowym budynku fabrycznym, całkowite przebudowanie instalacji na siłę i światło elektryczne, gdyż dotychczasowa instalacja jako bardzo stara i łatwo ulegająca uszkodzeniom, stwarza stałe niebezpieczeństwo pożaru na skutek krótkich spięć. Zaplanowane urządzenia instalacyjne dadzą możliwość lokalizowania skutków uszkodzeń, podczas gdy obecnie każde uszkodzenie powołało przerwaniem pracy całego zakładu.

Na farbiarni w roku bieżącym zostaną zainstalowane aparaty odmgleniowe,

gdyż w chłodnej porze roku gromadzą się na tym oddziale mgły zmniejszające widoczność i utrudniające pracę.

Budynek frontowy, który w myśl planu rozmieszczenia maszyn zostanie w przyszłości ważnej swej części przeznaczony dla celów produkcyjnych, zamiast jak dotąd magazynowych — musi być zaopatrzone w związku z tym w urządzenia do centralnego ogrzewania, którego w tym budynku brak.

Przewidziane jest również w miejsce dotychczasowego prymitywnego płotu ogrodzenia terenu fabrycznego parkanem betonowym.

Poza planowaną szeroką akcją rozbudowy Zakładów, Dyrekcja pomyślała również o podniesieniu wartości artystycznych naszych wyrobów. Dotychczas używane wzory w produkcji są przestarzałe. Odbiorcy pragną coś nowego, coś atrakcyjnego. Dywany przestały być artykułem luksusowym, kupują ją wszyscy i popyt na nie jest wielki.

To też zamierza się wprowadzić 6 nowych wzorów na dywany sznitolowe, 5 na chodniki różgowe żakardowe, 3 na dywany różgowe, 10 na chodniki kokosowe, a w związku z tym wyłania się konieczność znacznego powiększenia i rozbudowy naszej rysowni.

Widzimy więc, że w ramach odbudowy kraju, w rozbudowie przemysłu nasze zakłady nie pozostają w tyle.

A rozbudowując fabrykę, pomnażamy bogactwo narodu, dorzucamy cegiełkę do podnoszenia stopy życiowej mas pracujących. Sos.

## Spółeczna Komisja Kontroli Cen nie ustaje w pracy

Ciągle jeszcze tomaszowscy kupcy i handlarze nie mogą nauczyć się przestrzegać obowiązujących nakazów, zakazów, cen i... uczciwości. Mimo protokołów, mimo dalszych kar — w dalszym ciągu właściciele niektórych sklepów na wszelkie sposoby starają się jak najszybciej i najpełniej na pełniać swe kieszenie.

Udowodniła to ostatnia akcja, przeprowadzona przez „trójki“ kontrolne, którą Spółeczna Komisja Kontroli Cen objęła sklepy i zakłady masarskie.

Przeprowadzona kontrola 22 sklepów wykazała, iż nie którzy właściciele, mimo kilkakrotnych już kar, dalej ukrywają mięso, odmawiają sprzedaży względnie uzależniają sprzedaż mięsa od nabycia wędlin i dalej pobie-

rajają nadmierne ceny.

W poszczególnych wypadkach przez członków „trójek“ sporządzone zostały protokoły i spekulanci odpowiadają przed Komisją Specjalną, która dopiero w ubiegłym tygodniu wydała szereg wyroków na tomaszowskich rzeźników, karząc ich grzywnami do 250 tysięcy złotych.

Spółeczna Komisja walczy i uparcie walczyć będzie dalej z nieuczciwymi kupcami, aż ci nareszcie zrozumieją, że nie wolno wyzyskiwać ludzi pracy. W walce tej jednak potrzebna jest pomoc i współpraca całego społeczeństwa, które winno ułatwić wykrywanie spekulantów i wskazywać tych, którzy pragną oszukaństwem i zdzierstwem zbić sobie majątki. (W.)

## Interpelacje naszych Czytelników

# Należy ułatwić robotnikom korzystanie z dobrego teatru

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy list, który ze względu na poruszone w nim słuszne i istotne zagadnienie, drukujemy prawie w całości.

„Jestem miłośnikiem teatru i chętnie chciałbym choć raz w miesiącu zobaczyć dobrą sztukę i to w prawdziwym teatrze. Niestety, Tomaszów takiego teatru nie posiada, bo amatorówskich przedstawień w RDK czyli w sali PFSJ Nr 1, chociaż nie można im nie zazwyczaj zarzucić i na ogół amatorzy — aktorzy grają dobrze — nie można przyrównać do zespołów zawodowych i prawdziwego teatru, w którym gra artystów, specjalnie przygotowanych do pracy scenicznej, kostiumy, dekoracje, reżyseria, wreszcie

sztuki zupełnie inaczej działają na wyobraźnię widza.

W roku 1946 i 47, kiedy bilety kolejowe były stosunkowo tanie, jeździłem czasem z żoną do teatru w Łodzi wykorzystując wolne sobotnie popołudnie. Dziś ze względu na drogie bilety kolejowe, na takie wyjazdy nie możemy sobie pozwolić.

A przecież chyba wolno robotnikowi i pracownikowi domagać się, by stworzono mu warunki, w których i dobry teatr będzie dla niego dostępny.

Czyż nie można by więcej organizować zbiorowych wyjazdów na przedstawienia teatralne do Łodzi, czy to autobusami, czy też koleją, ale przy zastosowaniu odpowiednich zniżek, tak by przejazd łącznie z biletem

do teatru wyniósł najwyżej 400 zł... Sądze, że chętnych byłoby dostateczna ilość.

Przed rokiem był już taki jeden wyjazd na „Krakowiaków i górali“.

Czytelnik „Głosu“  
A. B.

Uważamy iż nad poruszoną sprawą winny zastanowić się i to zupełnie poważnie Związek Zawodowy, a następnie Wydział Kultury i Sztuki przy Zarządzie Miejskim. Wie le również w tej sprawie mogłyby zrobić Dyrekcja i Rady Zakładowe poszczególnych Zakładów pracy, bo rzeczywistość mile skąd inąd zespoły amatorskie — nie mogą zaspokoić głodu kulturalnej rozrywki.

## Kolporterzy prasy partyjnej w PFSJ przystępują do współzawodnictwa

Każdy członek zalogi pruneratora prasy robotniczej — oto hasło, do realizacji którego przystąpili kolporterzy w Fabryce Sztucznego Jedwabu.

Z inicjatywy Komitetu podstawowej organizacji partyjnej i kierownika kolportażu tow. Morawskiego — od 1 marca kolporterzy poszczególnych wydziałów przystępują do współzawodnictwa w werbowaniu nowych czytelników i pronumeratorów dla rozprowadzonej prasy, a przyznać trzeba, że towarzysze z „Jedynki“ poza „Głosem Tomaszowskim“ kolportują: „Trybanę Wolności“, „Trybunę Ludu“, „Wolność“, „Przyjaźń“, „Wolne narody“, i „O trwały pokój i demokrację“.

W tej chwili współzawodnictwo nie objęło jeszcze wszystkich oddziałów i współzawodniczą dopiero — tow. Mrówczyński (przedzalnia D), Morawski (administracja), Grabowska (sortownia) i Piasny (straż przemysłowa).

Wierzymy jednak, że w najbliższych dniach przystąpią do akcji i pozostali kolporterzy, a rzucone hasło: wszyscy pruneratorami! — zostanie przez towarzyszy w pełni zrealizowane.

## Wędrowka po województwie

### RADOMSKO

W Pławnie, w powiecie radomszczańskim, w dawnym pałacu francuskiego kapitalisty, znajduje się Dom Sierot. Starania kierownictwa i atmosfera, panująca w tym Domu, sprawiły, że Dom Sierot w Pławnie należy do najbardziej wzorowych tego rodzaju zakładów w województwie łódzkim.

### Piotrków

Znaczej poprawie uległy stosunki w szpitalu św. Teresy w Piotrkowie. Kierownictwo szpitala i Zarząd Miejski czynią obecnie starania o uzyskanie dwu baraków, w których znalazłby pomieszczenie oddział chorób zakaźnych.

**GŁOS**

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.  
Wydawca: RSW „Prasa“.

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa“ Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 208-82.

Telefony:  
Redaktor naczelny: 215-14  
Zastępca red. nacz.: 215-05  
Sekretarz odpowiedzialny: 218-23  
Sekretariat ogólny: 222-29  
Dział partyjny: 223-29; 254-25  
wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopów oraz redaktorów gazet ściennej: 219-02  
Dział muzej: 218-11  
Dział miejski i sport: 224-21  
wewn. 5 i 11

Dział ekonomiczny: 223-05  
Dział rolny: wewn. 8 — 254-21  
Redakcja nocna: 172-31; 158-81  
Kolektorki: 222-22  
Administracja: 220-42  
Dział ogłoszeń: 211-60

## CENNIK OGŁOSZEŃ

### w dzienniku „GŁOS TOMASZOWSKI“

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 lamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 lamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	



**TEATR**  
**PAŃSTWOWY TEATR**  
**WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI**  
 ul. Jaracza 27  
 Dziś o godz. 19.15 wspóczesna komedia polska Kazimierza Korcelliego pt. „Bankiet”.

**TEATR „MELODRAM”**  
 ul. Traugutta 18  
 Dziś o godz. 19.15 wspóczesna sztuka amerykańska Arthura Millera pt. „Synowie”.

**TEATR KAMERALNY**  
**DOMU ZOŁNIERZA**  
 ul. Daszyńskiego 34  
 Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedio-farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju”.

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY**, ul. 11 Listopada 21:  
 Codziennie o g. 19.15 „KLUB KAWALERÓW” M. Bałuckiego.

**TEATR „OSA”**, ul. Traugutta 1  
 Ostatni tydzień „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem, o godz. 19.30 Zuziki ważne. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy.

**kina**

**ADRIA** — ul. Marszałka Stalina 1 „Zwariowane Lotnisko” — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14 — film dozwolony dla młodzieży.

**BALTYK** — ul. Narutowicza 20; „Skarb” — godz. 16, 18, 30, 21 w niedz. 13.30, poranek 11.30 — film dozwolony dla młodzieży.

**BAJKA** — ul. Franciszkańska 21 „Wielkie Nadzieje” — godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30, 15, film dozwolony dla młodzieży.

**GDYNIA** — ul. Daszyńskiego 2; „Program aktualności kraj i zagr. Nr. 9” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

**HEL** — (dla młodzieży), ul. Legionów 2-4; „Skarb Tarzana” — godz. 16, 17, 30, 19, 20, 30, w niedz. 13, 14, 30, poranek 11.30.

**MUZA** — Ruda Pabianicka; „Zielone Łata” — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży.

**POLONIA** — ul. Piotrkowska 67; „Trzeci Szturm” — godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

**PRZEWIOSNIE** — Zeromskiego Nr 34-76; „Paganini” — godz. 15.30, 18, 20, 30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży.

**ROBOTNIK** — ul. Kilińskiego 176 „Serenada w Dolinie Słońca” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30, w niedz. 14, 30, film dozwolony od lat 14.

**ROMA** — ul. Rzgowska Nr 64; „Wesoły pensjonat”, g. 18, 20 w niedz. 14, 16 — film dozwolony od lat 16.

**REKORD** — ul. Rzgowska 2; „Zygmunt Kłowski” 1-szy sezon godz. 16, niedz. 13.30, dla młodzieży.

**WŁÓKNIARZ** — ul. Zawadzka 16 „Wielka nagroda” — godz. 15.30, 18, 20, 30, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży.

**WISŁA** — ul. Daszyńskiego Nr 1; „Trzeci Szturm” — godz. 15.30, 18, 20, 30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży.

**WOLNOŚĆ** — „Miłość na Lekarstwo” — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, film dozwolony od lat 14.

**ZACHĘTA** — ul. Zgierska 26 — „Cygański Tabor” — godz. 16, 18, 20.

**SWIT** — Bałucki Rynek Nr 5; „Sepy” — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film doz. dla młodzieży.

**TECZA** — ul. Piotrkowska 108; „Eksperyment D-ra Ehrlicha” —

**SPORT SPORT SPORT**

**„Czy pani ma dzieci?”**

**Podsluchujemy rozmowę w szatni pomiędzy mistrzynią świata w jeździe szybkiej na lodzie Isakową (ZSRR), a Norweżką Nilsen**



ISAKOWA (ZSRR)

W szatni tłum obłąpli zwyciężczyni, reporterzy, publiczność zadaje tysiące pytań.

Wszyscy jeszcze mamy w pamięci wspaniały triumf łyżwiarek radzieckich na mistrzostwach świata w Oslo. Cała prasa rozpisywała się szeroko o wspaniałym zwycięstwie Isakowej nad Norweżką Nilsen, mało jednak kto słyszał o innym jeszcze triumfie doskonałej łyżwiarki radzieckiej nad swą przeciwniczką. Oto, co o tym drugim zwycięstwie pisze jeden z korespondentów radzieckich J. Brażnin, który przypadkowo był świadkiem rozmowy tych dwóch łyżwiarek po zawodach w szatni.

Norweżka Nilsen nie mogła wyjść ze zdumienia, gdy się do wiedziała, że jej pogromczynią jest matka jednej z małej dziewczynki. Z zabawną gryzawką i wielką kokardą.

Isakowa chętnie odpowiada na wszystkie pytania. Urodziła się w 1920 roku w Kirowie. Lyżwiarstwo zaczęła uprawiać mając lat 9. Po raz pierwszy startowała na zawodach jako 15-letnia uczennica. Począwszy od 1935 roku każdy jej występ przynosił nowy rekord. W 1945 roku zdobyła mistrzostwo Związku Radzieckiego, które dźwierzę do tej pory. Należy do Towarzystwa Sportowego „Dynamo”, Trenerem jej jest znany łyżwiarz Anikanow.

Isakowa chętnie odpowiada za swoje koleżanki, Cholszczewnikową, zdobywczynię drugiego miejsca na mistrzostwach świata i Zukową, zdobywczynię trzeciego miejsca. Obydwie są młode, zwłaszcza Zukowa, 11-letnia studentka Konserwatorium. Jak żyjemy w „cywilu”? No, tak jak wszyscy ludzie. Pracujemy, studiujemy, wychowujemy dzieci.

— Dzieci? — Nilsen jest zdumiona i zgorzonna. — Pani ma że ma dziecko?  
 — A dlaczegoż by nie? — śmieje się Isakowa. — Dlaczego pani tak się bardzo dziwi?  
 — Bo u nas rekordzistki nie mają dzieci. To u nas nie przyjeżdżają. Nie wypada. Zresztą dziecko przeszkadza.  
 — Wiec jak to? Dla osiągnięcia rekordów wyrzec się macierzyństwa? Poświęcić się tylko treningowi i zdobywaniu rekordów? Mieć dziecko — to nie po sportowemu? Co za dziwactwa!  
 — I myślą przenosi się Isakowa

do swego rodzinnego miasta, gdzie oczekuje jej powrotu mała córeczka z zabawną gryzawką i dużą kokardą na główce. Za najwyższy rekord, nawet za laur olimpijski nie wyrzekłaby się nigdy swego ukochanego maleństwa. Mówi to Leili Nilsen, tłumaczy jej namiętnie i z uniesieniem.

— Nasz sport nie zamyka życia w ciasnych ramach treningu, nie zmusza do wyrzeczeń. Prawie wszystkie moje koleżanki, sportsmenki są szczęśliwymi matkami i nie im to w uprawianiu sportu nie przeszkadza. Kobiety radzieckie pracują obecnie na wszystkich stanowiskach, dostępnych dawniej jedynie mężczyznom, są inżynierkami, lekarzami, dyrektorami, kapitanami okrętów, a jednocześnie są wzorowymi żonami i matkami. Tak samo jest i w sporcie. Sport nasz wzbogaca życie i daje nam dużo radości, ale nie za cenę wyrzeczenia się macierzyństwa. Na to nigdy byśmy się nie zgodziły. Zresztą nikt od nas tego nie wymaga.

Mówiąc to wszystko, Isakowa czuje, że odnosi drugie zwycięstwo nad zimną i opanowaną ex-mistrzynią. Pierwsze odbyło się kilka minut temu na lodowisku w Oslo, gdy megafony radiorowe rozniósły jej imię jak świat długi i szeroki. I gdy flaga jej Ojczyzny zalopotała na wieżach.

Drugie zwycięstwo osiągnęła w tej chwili w sercu swej rywalki, która stała mileżką i za miłośnika, słuchając jej prostych i jednocześnie mocnych słów.

**A B C sportowca**

Cele sportu.  
 W odniesieniu do jednostki sport ma spełniać następujące cele:  
 a) wychowywać,  
 b) pomnażać zdrowie i siły,  
 c) wypełnić wolny czas,  
 d) dać ambitnym jednostkom możliwości wyżywiania się w szlachetnej walce i pogoni za wynikami.  
 W odniesieniu do potrzeb Narodu i Państwa sport ma spełnić następujące cele:  
 a) być żywą propagandą wśród swoich i obcych zdrowia i sił swych obywateli,  
 b) odrodzić i podnieść biologiczną wartość narodu,  
 c) być pomocnym w spędzaniu urlopów, czasów i wolnego od pracy zawodowej czasu,  
 d) przyczynić się do podniesienia ogólnej kultury narodu.  
 Sport i wyczyny rodzą się w sposób naturalny z powszechnie uprawianego wychowania fizycznego.

**To i owo**

Główny Urząd Kultury Fizycznej zatwierdził uchwałę zarządu PZPR, zmieniającą do tymczasową nazwę Polskiego Związku Piłki Ręcznej na Polski Związek Koszykówki, Siatkówki i Sześciopionki.

Metalowic i Widzew zostali członkami PZKSS.

Mistrzostwa Polski w piłce koszykowej męskiej rozpoczynają się w piątek dnia 4 marca (półfinały) oraz w dniach 18, 19 i 20 marca (finały).

Mistrz Łodzi Zryw spotka się z mistrzami okręgu krakowskiego, radomskiego, gdańskiego, opolskiego i poznańskiego. Grupa ta w półfinałach spotka się w Krakowie, zaś grupa pierwsza w Katowicach.

- 22.V 49 boisko PKS II godz. 18, PTC I B — ZKK Kol.
- 22.V 49 boisko Wima godz. 11, Widzew I B — EKS II.
- 26.V 49 boisko PKS II godz. 11, PTC I B — ZKK II E.
- 29.V 49 boisko EKS, Widzew I B — PTC I B, jako przedmecz zawodów ligowych.
- 6.VI 49 boisko PKS II godz. 11, PTC I B — Widzew I B.
- 12.VI 49 boisko Wima godz. 11, Widzew I B — ZKK II Kol.
- 12.VI 49 boisko PKS I, PTC I B — Boruta II jako przedmecz PTC — Bzura.

**Dział oficjalny ŁOZPN-u**  
**Komunikat W.G. i D. Nr 2 (ciąg dalszy)**

Boisko Concordia godz. 18, Concordia — ZKK Kol.  
 Boisko Tomaszowianka godz. 18, Tomaszowianka — EKS.  
 Boisko ŁKS godz. 11, ZKK Ł. — Włóknarz.  
 godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży.  
**TATRY** — ul. Sienkiewicza 40. „Życie Emila Zoli” — godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży.  
**WŁÓKNIARZ** — ul. Zawadzka 16 „Wielka nagroda” — godz. 15.30, 18, 20, 30, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży.  
**WISŁA** — ul. Daszyńskiego Nr 1. „Trzeci Szturm” — godz. 15.30, 18, 20, 30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży.  
**WOLNOŚĆ** — „Miłość na Lekarstwo” — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, film dozwolony od lat 14.  
**ZACHĘTA** — ul. Zgierska 26 — „Cygański Tabor” — godz. 16, 18, 20.

Termin VIII 28.V.49.  
 Boisko Tomaszowianka godz. 18.30, Tomaszowianka — Zjednoczone 29.V.49.  
 Boisko ŁKS godz. 11, ŁKS — Boruta.  
 Boisko Koluski godz. 18, ZKK Kol. — TUR.  
 Boisko Lechia godz. 18, Lechia — Włóknarz.  
 Boisko Concordia godz. 18, Concordia — ZKK Ł.  
 Termin IX 12.VI.49.  
 Boisko Zjednoczone godz. 11, Zjednoczone — Włóknarz.  
 Boisko ŁKS godz. 11, ŁKS — Concordia.  
 Boisko Zjednoczone godz. 18.30, TUR — ZKK Ł.  
 Boisko Koluski godz. 18.30, ZKK Kol. — Lechia.  
 Boisko Boruta godz. 18.30, Boruta — Tomaszowianka.  
 Gospodarzami zawodów są kluby wymienione na pierwszym miejscu. Na przedmeczach zawodów

głównych rozgrywają zawody mistrzowskie II drużyny, wyłączając spotkania, w których biorą udział zespoły Concordii, Tomaszowianki i Lechii, które grają na własnych terenach.  
 Jednocześnie podaje się do wiadomości zaległe terminy I rundy, łącznie z drugą rundą rozgrywek o mistrzostwo kl. B dla drugich drużyn kl. A i II-ej Klasy Państwowej:  
 13.III 49 boisko ŁKS godz. 9, EKS II — Widzew I B, jako przedmecz — ŁKS — Tomaszowianka.  
 13.III 49 boisko Zjednoczone godz. 13 TUR II — PTC I B, jako przedmecz — TUR — Lechia.  
 20.III 49 boisko Zjednoczone godz. 9, Zjednoczone II — PTC I B, jako przedmecz — Zjednoczone — Lechia.  
 27.III 49 boisko Zgierz M. godz. 9, Włóknarz II — Widzew I B, jako przedmecz — Włóknarz — Tomaszowianka.  
 3.IV 49 boisko ŁKS godz. 9, EKS

II — TUR II jako przedmecz ŁKS — Lechia.  
 3.IV 49 boisko PKS II godz. 16, PTC I B — Włóknarz II.  
 3.IV 49 boisko Wima godz. 11, Widzew I B — ZKK II Łódź.  
 10.IV 49 boisko PKS I — PTC I B — Zjednoczone II jako przedmecz PTC — Radomiak.  
 24.IV 49 boisko Boruta Zg. godz. 15, Boruta II — Widzew I B, jako przedmecz Boruta — Concordia.  
 24.IV 49 boisko EKS — EKS II — PTC I B, jako przedmecz EKS — ZKK Poznań.  
 5.V 49 boisko Wima godz. 17.30, Widzew I B — Zjednoczone II.  
 8.V 49 boisko Boruta Zg. godz. 15, Boruta II — PTC I B, jako przedmecz — Boruta — Lechia.  
 8.V 49 boisko Koluski godz. 17, ZKK Kol II — Widzew I B.  
 15.V 49 boisko PKS I PTC I B — TUR II, jako przedmecz PTC — Lu blińska.  
 19.V 49 boisko Wima godz. 17.30, Widzew I B — TUR II.

**Teodor Dreiser**  
**Tragedia Amerykańska**

**Rozdział IX.**

Zanim jeszcze Mason dostał w swe ręce Clyda, przychodziło mu już na myśl, że nie łatwo jednak będzie poradzić sobie z takim więźniem. Ma bardzo wpływową rodzinę, która bez wątpienia zrobi wszystko, żeby tylko swego imienia nie naraził na pohańbienie. Wezmą sobie najlepszego adwokata, który niewątpliwie wysili całą swą inteligencję i dokáže tyle, że nie łatwo będzie skazać zbrodniarza. On sam będzie jako prokurator jedynym oskarżycielem i to jeszcze przed wyborami na sędziego, choć na to stanowisko tak już liczył.

W czasie aresztowania Clyda siedział na wybrzeżu i przyglądał się ślicznym namiotom. Harley Baggott, ubrany w jaskrawy sweter i flanelowe spodnie, układał wędkę i wiał do nich sznurki. Z namiotów wybiegały i znikaly w nich Sondra, Bertina, Wynette i inne, zajęte dobieraniem kostiumów do kąpieli.

Mason nie był pewien, czy wobec tego wytwornego towarzystwa może szczerze powiedzieć, co go tu przywiodło, siedział więc w milczeniu, porównując młodzież swoją i Roberta do młodzieży tych oto, których miał przed sobą. I taki Griffiths, należący do ich kompanii, wykorzystwał brutalnie, podle, niedoświadczenie Roberta, a potem pozbył się jej.

Pragnął wszakże wydobyc jak najwięcej wiadomości ubocznych, zbliżyć się więc do Harleya i od niechcenia, w bardzo uprzejmy sposób odezwał się:

— Sliczne sobie państwo wybraлиście miejsce na obozowisko.  
 — A tak, rzeczwiście

— Ale całe lato zapewne państwo spędzacie w willach koło Sharon, prawda?  
 — Tak, istotnie.  
 — Czy mieszka tam kto z Griffithsów prócz pana Clyda?  
 — Nie. Rodzina Griffithsów mieszka w lecie w Greenwood.

— Pan zapewne zna pana Clyda osobiście?  
 — Oczywiście. Należy przecież do naszej wycieczki.  
 — Czy pan nie wie, kiedy tu przyjechał? Mieszka zdaje się u państwa Cranstonów?  
 — W piątek, o ile sobie przypominam. Ja przynajmniej zobaczyłem się z nim w piątek rano. Clyde zresztą zaraz tu powróci i pan go sam o to zapyta.

Harley był nieco zdziwiony, że Clyde wzbudził takie zainteresowanie tego przybysza.

Z rakiety w reku podszedł do Harleya Frank Harriet.  
 — Dokąd to, Fredzie?  
 — Na partię, o którą dziś rano założył się Harrison.  
 — Kto z wami?  
 — Violeta, Nadina i Stuart.  
 — Czy będzie miejsce na drugą partię?  
 — Naturalnie. Zabierz Bertinę, Clyda, Sondrę i przychodź.

— Dobrze, tylko to ułóż.  
 Clyde i Sondra, Clyde Griffiths i Sondra Finchley, właśnie ta panna, której liściki miał przy sobie w kieszeni. A może by spojrzeć na nią... może nawet z nią o nim porozmawiać?

W tej chwili właśnie Sondra, Bertina i Wynette wyszły z namiotu.

— Słuchaj, Harley, nie widziałeś gdzie Nadiny? — spytała Bertina.  
 — Ja nie widziałem, ale właśnie Fred mówił, że ma grać z nią, Violetą i Stuartem w tenisa.  
 — Tak? A no to dojrzał. Chodź, Sondra, i ty także. Wynette. Zobaczymy, jak to wygląda.

Bertina, mówiąc do Sondry, wzięła ją pod rękę, dzięki czemu Mason mógł przyjrzeć się pannie, która w tak tragiczny sposób zajęła w sercu Clyda miejsce Roberty.

Tak, była rzeczywiście piękniejsza i wytworniejsza od tej biednej dziewczyny. A przy tym cieszyła się życiem, gdy tamta leżała w trupiarni w Bridgeburgu.

Panny pobiegły, a Sondra po drodze zwróciła się jeszcze do Harleya:

— Jak zobaczysz Clyda, powiedz mu, żeby tam przyszedł.

— Czy przypuszczasz, że twemu cieniowi trzeba o tym mówić? — odrzekł na to Harley.

Mason przyglądał się temu życiu z zaciekawieniem, a nawet z pewnym zawodowym podnieceniem, widząc wyraźnie, w jaki sposób kształtowała się w mózgu Clyda ta zbrodnia. Pewien był zupełnie miłości tej panny, a cały jej majątek należał do niego. Niesłychane to wszakże, żeby w tak młodym wieku, żyjąc w takich warunkach, wpaść na ten ohydny, potworny pomysł! Nie do uwierzenia wprost! I dziś, zaledwie w cztery dni po zabójstwie tamtej, bawi się doskonale w towarzystwie tej ślicznej panienki, myśląc, że się z nią ożeni. Lecz i Roberta sądziła, że wyjdzie za mąż za niego... Ohydne bywają sprawy życia ludzkiego!

Widząc, że nikt jakoś nie przyprowadza Clyda, postanowił pójść tymczasem przeszkukać jego rzeczy, gdy na skraju lasu ujrzał Swenka, który go ruchem głowy wzywał do siebie. Na brzegu lasu stał ukryty za drzewem Mikołaj Kraut w towarzystwie szcunłego, przyzwyczajonego ubranego młodzieńca o woskowo bladej twarzy, którego lata i wygląd odzwierciedlały rysy twarzy pospolitego Clyda.

Mason pośpieszył do niego z miną surową, szywną, jak przystało na przedstawiciela władzy. Na chwile zatrzymał się przy Swenku, aby zapytać się, gdzie Clyde został aresztowany i przez kogo, ale natychmiast zwrócił się do obwinionego